

# Czy w tych wyborach ktoś mówi o zwierzętach?

Napisane przez Czarna Owca Pana Kota

Zaspoileruję Wam: no nie, nie bardzo mówi. Najwyraźniej *rachunki krzywd w ojczyźnie*, o których jakiś czas temu mówił – za Broniewskim – prezydent A. Duda, nie dotyczą zwierząt. A powiedzmy sobie szczerze, mamy wobec zwierząt wielkie przewiny:

- według danych GUS w Polsce jest zabijanych **1,3 miliarda zwierząt lądowych rocznie**
- **Polska jest** zgodnie z raportem Compassion in World Farming **trzecim krajem Unii Europejskiej i czwartym w Europie, w którym je się najwięcej mięsa**
- **78,5% spraw dotyczących przemocy wobec zwierząt** (innej niż ta systemowa, usankcjonowana prawnie podczas hodowli zwierząt na pokarm, futra, polowań, eksperymentów laboratoryjnych) **jest umarzana na etapie prokuratury lub prokuratura odmawia wszczęcia postępowania** – na ten temat przeczytasz w najnowszym raporcie pt. [Bezkarci. Przestępstwa przeciwko zwierzętom. Raport z monitoringu](#), przygotowanym przez nas i EKOSTRAŻ
- **ilość zwierząt potrącanych rocznie na polskich drogach oscyluje między 4 a 10 milionów** (są to dane z innych krajów, ale nie ma powodu myśleć, że Polska jakoś się na tym tle wyróżnia in plus)
- oficjalne dane o eksperymentach laboratoryjnych prowadzonych na zwierzętach wskazują, że **w 2018 roku na ich potrzeby zabito 150 tys. zwierząt.**

Przyjrzyjmy się zatem programom poszczególnych komitetów wyborczych startujących w wyborach 2023 roku.

# Troska i ochrona zamiast eksterminacji i zniszczenia

Głosuj dla zwierząt!



Jedynym zarejestrowanym komitetem, który w swoim programie ujął temat ochrony zwierząt jest koalicja partii lewicowych [Komitet Wyborczy Nowa Lewica](#). Ich program przewiduje:

- powołanie niezależnej instytucji Rzecznika Praw Zwierząt, który miałby zająć się ochroną zwierząt gospodarskich, dzikich i domowych
- likwidację do 2027 roku ferm futrzarskich
- wprowadzenie zakazu chowu klatkowego
- wprowadzenie zakazu wykorzystywania zwierząt w cyrkach
- wprowadzenie bonu weterynaryjnego dla potrzebujących pomocy seniorów opiekujących się zwierzętami
- wdrożenie programu pełnej refundacji kastracji i sterylizacji oraz chipowania zwierząt domowych

Propozycje KW Nowa Lewica to nie są radykalne postulaty, a jest to coś, co powinno zostać już dawno wprowadzone. Nie są to też nowe postulaty – z tymi samymi propozycjami Lewica szła do wyborów w roku 2019 (możesz sprawdzić to [na stronie naszej akcji Głosuj dla zwierząt](#) z 2019 roku). Wszystko są to rzeczy, o które aktywiści i aktywistki prozwierzece zabiegają od uchwalenia Ustawy o ochronie zwierząt w 1997 roku.

*Program Lewicy zawiera, zupełnie elementarne i zdroworozsądkowe postulaty, oczywiście, jeśli ma się w sobie choć trochę przychylności zwierzętom. Mamy rok 2023, i wydawać, by się mogło, że takie postulaty już dawno nie tylko powinny być obecne w politycznym mainsteamie, ale powinien istnieć wokół nich konsensus. Jednak tak nie jest, w dalszym ciągu wywołują one wśród wielu polityków zaciętrzewienie i opór wymieszany z bagatelizowaniem i wyśmiewaniem tych kwestii.*

I to mimo faktu, że większość społeczeństwa, jakby nie było także ich elektoratu, przychylnie ocenia wprowadzenie takich zmian, jak zakaz hodowli zwierząt na futra, zakaz cyrków czy polowań, nie mówiąc już o zakazie trzymania psów na łańcuchach.

*Smutną refleksją jest, że tradycyjna progresywność lewicy nie dotyczy zwierząt. Proponowane przez Nową Lewicę postulaty są rozwiązaniami regulującymi eksploatację zwierząt, a nie ją znoszącymi. A jeszcze smutniejsze jest to, że prócz Nowej Lewicy żadna inna partia nie podejmuje tematu prawnej ochrony zwierząt.*

Tyle Lewica. A co inne partie?

Temat ochrony zwierząt nie jest nawet tematem marginalnym, on praktycznie nie istnieje, jako temat poruszany w trakcie tych i poprzednich wyborów.

**W przypadku [Komitetu Wyborczego Koalicji Obywatelskiej](#) jedynym postulatem w programie wyborczym 100 konkretów, w którym pojawiają się zwierzęta jest odbudowa polskiej tradycji hodowli świń.** Na liście wyborczej Koalicji Obywatelskiej znalazł miejsce Michał Kołodziejczak z AGROunii, człowiek, który organizował protesty, na których rzucono ciałem martwej świni, głową martwej świni oraz usiłowano wprowadzić do budynku Ministerstwa Rolnictwa przerażone małe prosięta. A

przecież na liście K0 też są osoby z Partii Zielonych i Nowoczesnej. Obie te partie, gdy [odpytywaliśmy je w 2019 roku](#) w ramach naszej akcji Głosuj dla zwierząt miały wtedy zbliżone postulaty jak Nowa Lewica.

*Z Zielonych w wyborach z postulatami prozwierzęcymi startują obecnie min. Małgorzata Tracz czy Magdalena Gałkiewicz. Jednak najwyraźniej ich postulaty w zakresie ochrony zwierząt nie przebiły się do 100 konkretów.*

**[Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość](#)** już nawet nie zająknie się o Piątce dla zwierząt, za to mówi o zwierzętach tylko w kontekście zwiększenia eksploatacji zwierząt: obiecując wzrost produkcji wieprzowiny i zapewnienie bezpieczeństwa w zakresie pogłównia trzody chlewnej w Polsce – odbudujemy polską hodowlę, zapewnienie rozwoju łańcucha dostaw wołowiny kulinarnej i sprawiedliwego podziału zysków w łańcuchu produkcyjnym, wzrost produkcji mięsa, wełny, mleka i skór owczych oraz zapewnienie bezpieczeństwa w zakresie pogłównia owiec w Polsce. Warto pamiętać, że PIS razem z Konfederacją w ciągu ostatnich kilku lat podważało zaufanie społeczne do przedstawicieli/lek organizacji prozwierzęcych oskarżając organizacje o kradzieże zwierząt i próbowało ograniczać zagwarantowaną w Ustawie o ochronie zwierząt możliwość czasowego odbioru zwierząt przez przedstawiciela/a organizacji społecznej w sytuacji, gdy opiekun znęca się nad zwierzęciem.

Nasz i Stowarzyszenia Ekostraż [raport](#) z monitoringu gmin, Samorządowych Kolegiów Odwoławczych i Wojewódzkich Sądów Administracyjnych wyraźnie pokazał, że nie jest to prawdą, to co przedstawiały obie wspomniane wyżej partie. Gminy potwierdzały w większości zasadność dokonanego przez organizację odbioru zwierzęcia (86,6% w 2018 r.), oraz większość z nich dysponowała wiedzą o dalszym losie czasowo odebranych zwierząt (aż 71,8% gmin posiadała wiedzę na ten temat).

**Komitet Wyborczy Konfederacja** w swoim programie wraca do wspomnianego wyżej tematu i chce uniemożliwić działalność organizacjom przeciwnym hodowli zwierząt. Ten postulat to jedyny w programie wyborczym postulat dotyczący zwierząt.

*Konfederacja to partia ekstremalnie niechętna zarówno zwierzętom, jak i organizacjom prozwierzęcym, za to mocno reprezentująca środowiska myśliwskie, futrzarskie i rolnicze.*

Warto też pamiętać o pośle Konfederacji Dobromirze Sośnierzcu i jego wypowiedziach negujących podstawową wiedzę biologiczną: *zwierzęta to tylko maszyny zrobione z mięsa oraz zwierzęta nie czują bólu, ponieważ nie mieszka w nich żaden wewnętrzny obserwator, który mógłby ten ból odczuwać. Zwierzęta to tylko maszyny, tak samo jak komputer zdolne do prowadzenia pewnych obserwacji, ale bezduszne.*

**Komitet Wyborczy Trzecia Droga** w liście wspólnych spraw nie ma żadnych postulatów dotyczących ochrony zwierząt. Tworząca Trzecią Drogę wspólnie z PSL – Polska 2050 Szymona Hołowni, choć wzbudzała spore nadzieje (zwłaszcza, że Sz. Hołownia dał się wcześniej poznać jako autor książki „Boskie zwierzęta”) na uwzględnienie w swoim programie tematu zwierząt i wzniesienie go na wyższy etycznie poziom, milczy w trakcie kampanii wyborczej na temat rozwiązań dotyczących zwierząt, zapewne, by nie drażnić koalicjanta PSL. Jednak na swojej stronie zamieścili [spis proponowanych rozwiązań](#): powołanie Rzecznika Praw Zwierząt, wprowadzenie obowiązku chipowania zwierząt, wsparcie dla samorządów w zakresie sterylizacji zwierząt oraz zakaz prowadzenia ferm futerkowych. Jeśli chodzi o zakaz prowadzenia ferm futerkowych partia proponuje *rekompensaty dla tej branży i okres przejściowy dla poszanowania praw przedsiębiorców*. Osobiście zastanawiam się, czy sprawiedliwy jest kierunek przyznawania rekompensat dla ludzi, którzy zbudowali swój model prowadzenia biznesu na eksploatacji zwierząt. **O PSL nawet nie ma, co mówić, bo jest to partia, której elektoratem są w dużej mierze ludzie żyjący**

**z eksploatacji zwierząt.** Jedyna w ich programie wzmianka o zwierzętach dotyczy wsparcia *rozwoju gatunków zwierząt tradycyjnie występujących w górach (programy hodowli bydła mięsnego, owiec i kóz).*

I na koniec ostatni ogólnopolski zarejestrowany Komitet Wyborczy – [KW Bezpartyjni Samorządowcy](#), którzy co prawda w swoim programie mają postulaty dotyczące ekologii, ale już nie dotyczące prawnej ochrony zwierząt. Jedynym ich postulatem zahaczającym o zwierzęta jest postulat utworzenia Straży Ochrony Przyrody, która miałaby m.in. zajmować się kontrolą *legalności skupu i obrotu (w tym transgranicznym) zwierzyną oraz rybami, kontroli przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą w zakresie obrotu zwierzyną żywą, rybami oraz obrotu tuszami zwierzyny i ryb, (...) odławiania dzikiej zwierzyny, bezpańskich zwierząt.*

*Uprzedzając objaśnianie świata przez pragmatycznych obserwatorów polityki, że jeszcze nie jest pora na prawa zwierząt, że najpierw trzeba wygrać wybory, przywrócić funkcjonowanie demokratycznych instytucji itp. (podobnie, jak czas Solidarności i 1989 roku nie był odpowiednim czasem na zajęcie się prawami kobiet, o czym pisała z goryczą prof. Maria Janion), można powiedzieć, że nigdy nie będzie dobrego czasu na prawa zwierząt. Zwierzęta zawsze będą na szarym końcu wszystkiego, zmarginalizowane, bagatelizowane i dalej bezdusznie eksploatowane. Więc jeśli nie będziemy o nich mówić teraz, to kiedy?*

## Co zatem robić?

Niestety

*nie ma żadnej partii, która by w zmieniający rzeczywistość sposób mówiła o prawach zwierząt, która z odwagą postulowałaby przychylnie zwierzętom zmiany – wszystkim zwierzętom, a nie tylko psom i kotom. Nie robi tego nawet*

*Lewica, której program i tak jest najszerszy.*

Nawet ona nie podejmuje takich tematów jak wycofywanie się państwa z dotowania hodowli przemysłowej zwierząt, finansowego wspierania produkcji roślinnych zamienników mięsa czy szeroko pojętych działań na rzecz ograniczenia postępujących zmian klimatycznych, do których przecież przemysłowa hodowla zwierząt w drastyczny sposób się przyczynia. Nie mówiąc już o wprowadzeniu zakazu hodowli przemysłowej, czy zajęcia się kwestią konsekwencji zdrowotnych powiązanych z konsumpcją produktów odzwierzęcych. Co zatem możemy zrobić jako osoby dla których prawa zwierząt, wszystkich zwierząt są ważne?

Chyba tylko

*głosować na ludzi, o których wiemy, że prawa zwierząt, weganizm, walka ze zmianami klimatycznymi jest ważna i to nie tylko przy okazji zbliżających się wyborów, raz na cztery lata. Powinniśmy i powinnyśmy oddać głos na osoby, które swoją codzienną postawą zaświadczaają o swojej empatii wobec zwierząt i przyrody, którzy i które głośno mówią o zwierzętach i na ich rzecz działają. I którzy i które mówią o swoim weganizmie.*

Na takie osoby jak choćby Magdalena Gałkiewicz z Zielonych, Sebastian Bednarski z Razem, czy nieobecna w tych wyborach Sylwia Spurek. Już powstają na Facebooku [oddolne listy osób wegańskich startujących w wyborach parlamentarnych](#). To te osoby zasługują na nasz głos i na nasze zaufanie, a nie przedstawiciele i przedstawicielki partii, które prześcigają się w obronie urojonego i rzekomo zagrożonego prawa Polaków do zjedzenie kotleta schabowego.

**Pora przestać wybierać mniejsze zło i**

**zacząć głosować na ludzi, którzy mogą być  
w parlamencie głosem zwierząt!**

*Aśka Wydrych – aktywistka prozwierzęca, weganka, feministka, intersekcjonalistka, założycielka Fundacji Czarna Owca Pana Kota. W Trzecim Sektorze od 2003 roku, absolwentka Szkoły Liderów PAFW.*

**Chcesz więcej takich praktycznych i pomocnych materiałów na  
naszej stronie? [Wpłać darowiznę](#) i pomóż nam je opracować!**